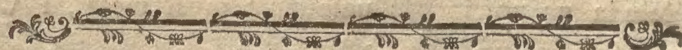
G Ł O S
WINCENTEGO
GAŁĘZOWSKIEGO

REGENTA GRODZKIEGO LUBELSKIEGO.

W Czasie Seymików po ogłoszeniu Kandydatów do Funkcyi Poselskiey, Dnia 27. Maia Roku 1793. w Lublinie.

M I A N Y.





Tak iest smutna, tak okropna rzeczy postać, iż niewiem czyli kiedy Polak w podobney mogł się znaydować sytuacyi.

Narażać się na terażaieyszą Funkcyą, lub bydź narażonym, zdaie się prawie iedno; co wiernie dotąd imiona Oyczyznie swoiey czynić wiarołomnemi, co przyspieszać teyże Oyczyznie zamiarów nayokropnieyszych, nayfatalnieyszych.

Dzień 9. Kwietnia (*) smutnym zmienności szczęścia naszego stał się widokiem! Dzień ten, iak owa śmierć bezwzględna Dzieci od Rodziców, Rodziców od Dzieci wieczny czyni przedział. Dzień ten wykrył nam nareszcie, w iakim to Obiekcie ziazd dzisieyszy i Obrady nasze czynić mamy.

Kto narzędziem tey tak wielkiey klęski, niechcę nad tym uwagi moiey rozszerzać. Dwa Systemata Rządu utrzymywane, różnych różne za sobą pociągały zdania. Jedni przez udzielnieyszą Królów władzę, przez pomnożenie Dochodów Publicznych, przez powiększenie Woyska, rokowali Epokę szczęścia i Exystencyi Narodowey. In-

A

(*) Pod tym Dniem podane Deklaracye zaboru przez Ministrów Pełnomocnych Peterzburskiego, i Berlińskiego.



ni dla ſpodziewanego kiedyś Deſpotyzmu, naywiękſze złe, nayciężſze iarzmo niewoli ztąd uſtanawiali.

Kto ſprawcą nieſzczęścia tego, niechcę mówić. Bo zawſze do pochwały, lub nagany wſpółczeſnych przywiązaćby ſię muſiała miłość własnego, lub podobnego zdania. Zoſtawuię to raczey Potomności, niech ona nieuprzedzona ſądzi o nas. Doydzie iey to wſzyſtko, będzie to wſzyſtko w Dzieiach ludzkich zapiſano krwią Wſpół-Braci, a łzami nędznego i wytrawionego ludu.

Bracia! minoł iuż moment, zniknęły nadzieie, które kiedykolwiek ożywiać nas mogły! Ani możemy wróżyć ſobie, iżbyśmy przynaymniey w tym zawſze nieſzczęśliwym wieku życia naſzego, oglądać mogli Kray naſz w Granicach nie dawno obſzernieyſzych.

Oſądziłem ia za powinność uniewinić myśl moią, i wykryć w akim obiekcie dziś powołany idę do tego Urzędowania.

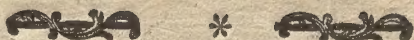
Nie ieden pewnie w okropnym milczeniu, owſzem bardzo wielu nieprzytomnych nawet ukrywaiąc myśli ſwoie, uſuwaią ſię w tym czaſie od uſługi publiczney.

Czynią oni rys Seymu przyſzłego, Iż o to naſtąpić musi zatwierdzenie podziału Kraiu, do dopięcia czego przekupſtwo, Staroſtwa, Ordery, Urzędy, obietnice, przemoc, lub poſtrach ſłużyć mogą, że Forma Rządu cieniem tylko będzie wolności, a w iſtocie ſamey, możnowładzcy obeymą Panowanie. Ze gdy też ſame zoſtaną potrzeby, a Exyſtencya Skarbu nie może bydź tak wielka w uſzczuplonym Kraiu, przyidzie nowe ſtanowić Podatki, że nareſzcie w głuchym milczeniu wśrzód powſzechnego uciſku każdy zachować ſię musi.

Dygnitarze! Urzędnicy! Obywatele! i też to was widoki niepewne wſtrzymywać maią, od dopełnienia iſtotnych Obywatela obowiązków? Możeſzże noſić cechę prawdziwego Patryoty, kiedy tylko w ten czas chceſz czynić dobrze Oyczyznie i radzić około Wſpół-Braci twoich, kiedy źle czynić nie potrafiſz? kiedy żadney niewidziſz przeſzkody? i dla tegoż to, bez Rządu, bez opieki na paſtwę tylko wyſtawić przedſiebierzeſz tę reſztę oſłabionego ludu.

Inaczey ia w cale trzymam, inaczey rozumiem. Ten to ieſt moment, w którym każdy nie pod przybraną Patryotyzmu powłoką dług ſwoiey Oyczyznie, ſwoiemu Obywatelſtwu wypłacić winien. Ta ieſt pora, w którey każdy luſtru ſwey duſzy i harakterowi dodać może.

Nie



Nie lękam ſię gwałtu żadnego do zatwierdzenia podziału, bo znam to bydź rzeczą przeciwną polityce tych Sąſiadów, którzy wprzód wziąwſzy w ſwoią Poſseſsyą, dopiero ſtarać by ſię miały ten zabor legalizować?

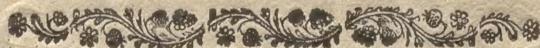
Lecz gdyby i tak było. Któż ieſt taki, któryby mogł ſię większey oprzeć ſile? Któryżby Narod obcy nie poznał tey przemocy, i że łatwo można było nas zniewolić do takiey legalizacyi? Cóżby to nareſzcie znaczyło, iżby ta trzecia, dwie części w cudze oddawała ręce, i bez tych dwóch wyrok na nie piſała?

Nie lękał bym ſię nawet z powodu tego żadney dla ſiebie nieſławy, bo ta przy tych zoſtać musi, którzy zaięci nieunoſzoną ambicyi dumą, albo ſię dali uwieść, lub tey machiny przezornie prowadzić nie zdołali. Zoſtać musi przy tych, którzy nam ſiłę Kraiową odebrali.

Nieuważam żadney przeſzkody do przywrócenia lub uſtanowienia, czyli poprawienia Rządy, gdy tylko radzić o ſobie zamyślamy, aby każdy ſpokoynie mogł używać ſwoiey własności.

Jeżeli więc tak ſłabi ieſteście, którzy dla tych okropnych uſuwacie ſię widoków, nie rzucaycież przynaymniey piorunowych pociſków iadem napoionych na ſławę i honor tych, którzy czynią ofiarę z ſiebie, chcą ratować tę przynaymniey reſztę pozoſtałego ludu. Którzy ieżeli dla iakiey przeſzkody dobrze uczynić nie potrafią, nic przynaymniey złego zrządzić nie zechcą.

Skutek więc ieżeli iaki przeciwny wypadnie Oyczyznie, nie naſzey winie, naſzemu raczey przyznacie nieſzczęściu.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022994